

PlanBe, Wszystko Jedno (White House Connection)

Kiedyś też myślałem, że mi wszystko jedno,
Sto razy krzychałem, żeby wszystko jebnąć,
Długo nie pisałem, teraz to codzienność,
Nigdy się nie naje ten co tylko je dno,
Kiedyś też myślałem, że mi wszystko jedno,
Sto razy krzychałem, żeby wszystko jebnąć,
Długo nie pisałem, teraz to codzienność,
Nigdy się nie naje ten co tylko je dno

Nigdy nie poddawaj się, gdy z boku pieprzą,
Zawsze przeciw tobie będzie stała większość,
Dziś wszystko jest nowe dla mnie życie bez trosk,
Jeśli bym to rzucił, dawniej miałbym ich stos,
Chociaż ciągną mnie do ziemi cwele,
Robię, co potrafi tu najlepiej robić wciąż,
Nie mam tego wiele,
Stale te puste kieszenie,
Ale miałem tą nadzieję, że dostanę za to sos,
Traktują scenę jak fajne burdele,
Ja nigdy nie będę w tym taki jak ktoś,
Choć szafa pełna pudełek po butach
To w tej jednej parze wychodzę na blok,
Patrzę na twarze kolegów,
Pełni tych marzeń o fajnych wakacjach,
Dali mi wiarę w przedbiegu,
Teraz pomogę im zadbać o standard,
Pierwsze cyphery w tunelu,
W brudnym T-shircie latanie po klatkach,
Każde zdarzenie w tym wieku,
Dzisiaj ma odzwierciedlenie na spisanych kartkach,
Czasem sam myślę, co by było wtedy, gdybym w to zwątpił,
Zamiast pisać wyszedł z domu się zbombić,
Efekt motyla i wnioski,
Konsekwencja to turbina jakości,
Dzięki temu, dziś wygrywam ten pościg,
Wiesz, że nie musimy pościć,
Nikt nie mówi mi dorośnij,
Odkąd przynoszę do domu pieniądze
Wszyscy patrzą jak na pomnik...

Kiedyś też myślałem, że mi wszystko jedno,
Sto razy krzychałem, żeby wszystko jebnąć,
Długo nie pisałem, teraz to codzienność,
Nigdy się nie naje ten co tylko je dno,
Kiedyś też myślałem, że mi wszystko jedno,
Sto razy krzychałem, żeby wszystko jebnąć,
Długo nie pisałem, teraz to codzienność,
Nigdy się nie naje ten co tylko je dno